KURJER WARSZAWSKI.

D. 29. Września. — Rok 1846. Wtorek. № 258. Jutro, Śty Hieronim. U Izraelitów, Sądny dzień.

Onegdaj w Kościele Parafjalnym Śgo Krzyża obchodzoną była z Odpustem, uroczystość *Poświęcenia Kościoła*. Kamień węgielny na wybudowanie tej wspaniałej świątyni, położył 1 Kwietnia r. 1682, Królewicz Jakób *Sobieski;* a budowa takowej, ukończoną została w r. 1696, przez Bartłomieja *Tartę*, Biskupa Poznańskiego, niegdyś Kapłana i Wizytatora Zgromadzenia XX. *Misjonarzy*. Pierwszą Mszę w tym Kościele poświęconym 14go Października, wyż rzeczonego roku, przez Kardynała Michała *Radzieiowskiego* Prymasa, odprawił *Sancta Croce* (Sankta Krocze) Nuncjusz Stolicy Apostolskiej. (Rzecz szczególna nazwisko *Sancta Croce* po polsku, znaczy *Śty Krzyż*). Architektem Kościoła, był Józef *Bellotti* Włoch; wieże wymurowano później, to iest między r. 1726 a 1754. — Onegdaj w Kościele XX. *Franciszkanów* Amatorowie muzyczni licznie zebrani, wykonali w czasie Summy dzieła religijne J. *Krogulskiego*, *Elsnera*, *Hajdena* i K. *Chwaliboga*.

N. PAN, 7go b. m., raczył postanowić: Udzieloną zostaie Marji Xiężnie Druckiej-*Lubeckiej*, Wdowie po Rz: Tajnym Radcy Xięciu Druckim-Lubeckim, Członku Rady Państwa, oprócz pensji wyznaczonej iej ze Skarbu Cesarstwa, pensja, wyrównywaiąca tej, iaką zmarły mąż iej miał sobie wyznaczoną ze Skarbu Królestwa, Ukazem Naszym z d. 9/21 Maja 1832 r., to iest rubli 5,400 rocznie, i do śmierci. — Udzielony zostaie w drodze łaski, Pani Angelice *Bandtkie*, Wdowie po Radcy Stanu Bandtkie, Członku Komisji Rz. Sprawiedliwości, przez wzgląd na 40 letnią gorliwą i nieskazitelną iej męża służbę, niemniej na iej wiek podeszły, zwątlone zdrowie, dla poratowania którego pozbawioną iest środków, nie posiadaiąc żadnego innego maiątku, prócz pensji rs. 330 rocznie iej wyznaczonej, dodatek po rs. 330 rocznie i do śmierci.

Wczoraj przy ulicy Tamka, w Kościołku Śgo Kazimierza, w 3cią rocznicę zgonu ś. p. Urszuli *Woelke*, odbyło się Nabożeństwo żałobne. W czasie Mszy śpiewanej, Dziatki otaczaiące katafalk, zanosiły do Przedwiecznego niewinne swe modły o pokój duszy bogobojnej *Urszuli*.

W zeszłą Sobotę pochowano na smętarzu *Powązkowskim*, zwłoki ś. p. Szczepana *Fiszera*, Obywatela tutejszego, niegdyś Podskarbiego Bractwa Serca Jezusowego, przy Kościele PP. *Wizytek*. Licznie zebrani Bracia i Siostry tejże Konfraternji, ceniąc poczciwość i cnoty Nieboszczyka, towarzyszyli pogrzebowi iego, aż na miejsce wiecznego spoczynku.

Wczoraj, Krewni, Przyiaciele i Znaiomi, odprowadzili zwłoki ś. p. *Antoniego Dąbrowskiego*, Obywatela, zmarłego w dniu 26 b. m., z domu Nr 1957, na smętarz Powązkowski. Pokój Jego cnotliwej Duszy.

Z nieutulonym żalem Matki i Rodziny, zeszła z tego świata, w kwiecie młodości, Panna Florentyna *Sędzimir*. Zwłoki Jej przeprowadzone zostaną iutro o godzinie 5tej wieczorem z domu Nro 1249 przy ulicy Nowy-Świat, na smętarz Powązkowski, na wieczny spoczynek; żałobne zaś Nabożeństwo za duszę zmarłej, odbędzie się w Kościele OO. *Kapucynów* poiutrze, to iest we Czwartek, o godz: 11tej z rana.

Zapis rs. 450 dla Szpitalu Ewanielickiego w Warsz: na d. 4 Stycz: 1846 r. uczyniony, przez ś. p. Annę *Lehmann;* także zapisy przez Wawrz: Mich: *Berendsa*: Towarzystwu Dobroczynności: a) w dowodach Kom: Centr:-Likwid:, rs: 3072 k. 87½, b) w kapitale od Hermana rs. 108, c) w Listach zast: rs. 300; Szpitalowi Ewanielic: rs. 975; Instytutowi Oftalmi: rs. 862 k. 50; Instytutowi ochrony dzieci w Dobrocz: rs. 862 k. 50; Szpitalowi Starozak: rs. 450; Szpitalowi Dzieciątka JEZUS rs. 300; Instytutowi Ś. Kazimierza rs. 150; Szpitalom: Śgo Rocha rs. 150; Śgo Łazarza rs. 150; Kościołowi XX. Kapucynów rs. 150; oraz zapisy przez Stan: *Kulczyckiego*: dla Szpitalu Bonifratrów w Lublinie zł. 32,000; dla Szpitalu przy którym znajduią się Siostry Miłosierdzia w temże Mieście, zł. 32,000, uczynione, Rada Administr: zatwierdziła.

Władze poleciły, iżby najstaranniej przestrzegano i pilnowano, komu należy, aby robotnicy ognia w lasach a nawet w bliskości lasów bez dozoru i potrzebnej ostrożności, nie zakładali; aby faiek, które przy teraźniejszych posuchach mogą stać się szkodliwemi w lasach, nie palono; aby pastuchy, iak to powszechnie praktykuie się, nie zakładali w bliskości lasów ognia, który przez nich odstąpiony, łatwo może wzniecić pożar w lasach i całą okolicę na wielkie narazić straty.

(A. n.) W starożytnym *Rzymie*, ogólne sprawy tego miasta załatwiano na zgromadzeniach stanów, Patrycjuszowskiego i Plebejskiego; dla interesów potocznych prywatnych, przeznaczone były dnie świąteczne, połączone razem z iarmarkiem, znane u Rzymian pod imieniem *nundinoe* czyli dnie *dziewiąte*, na które schodzili się okoliczni Rzymu mieszkańcy, niemaiący udziału w sprawach kraiu, a tylko w interesach kupna i sprzedaży. W naszych czasach iarmarki (jahr markt) należą do żywiołów handel wewnętrzny

podsycających. Przy wzmiance o handlu wewnętrznym należy schylić czoło przed znakomitym w naszej literaturze człowiekiem. Fry:Hr:*Skarbek*, prawdziwy mąż stanu, w dziele swem *Gospodarstwo Narodowe* w następnych, między innemi słowach, mówi o targach i iarmarkach: T. IV. str: 401. »Zachęcenie do większej gorliwości i do polepszeń uprawy rolniczej, tak przez ułatwiony odbyt na płody surowe, iako i przez chęć korzystania z podanej sposobności lepszego pożycia i zadosyć uczynienia coraz nowym potrzebom, bezpośrednie zachęcenie rzemieślniczemu przemysłowi przez obszerniejszy i łatwiejszy, bo miejscowy odbyt na fabrykaty podany, *ruch i życie handlu wewnętrznego*, te wszystkie tak żywo pomyślność kraiową obchodzące okoliczności, zbawiennemi kraiowych targów i iarmarków są skutkami." Odbyty kilka dni temu iarmark w *Łowiczu*, stoi w rzędzie iarmarków na konie prowincjonalnych, składaiących iakby rok iarmarczny, który ma swój początek na wiosnę, kiedy potrzeba koni wzrasta, w *Ciechanowcu* nad Nurcem, potem w iesieni, kiedy konie, dla nadchodzącej zimy, za nieiaki zbytek uważaią się, przechodzi do *Łęczny* w Lubelskiem, *Łowicza* nad Bzurą, *Skaryszewa* za Radomiem, *Jędrzeiowa* za Kielcami. Łowicz pod tym względem nabrał w ostatnich czasach większego od innych znaczenia; to miasto, iak wiadomo, należy do systemu rzeki Wisły, najprzód iako położone nad rzeką spławną Bzurą, do tamtej wpadaiącą; powtóre za pośrednictwem kolei żelaznej, zbliżone iest do Warszawy a razem Wisły o 2 przeszło godziny drogi; nawet i bez tych dwóch okoliczności, Łowicz należałby do systemu Wisły dla tego samego, że ta rzeka, poczynaiąc od połączenia się z Narwią, w swym biegu nagina się w stronę Łowicza tak, że to nagięcie tworzy kąt rozwarty, którego wierzchołek wychodzi prosto a zatem najbliżej Łowicza; nadto ieszcze to miasto iest iakby kluczem do miast i osad fabrycznych w niedawnych czasach w tamtej stronie wzrosłych. O tegorocznym iarmarku Łowickim powiadaią, że nie był dość ożywiony; że konie małej wartości miały pokup, wielkiej zaś, iako to powozowe piękne, niemiały pokupu, a więc było niemało; kożuchów mnóstwo i tanie, z powodu upadku owiec; lecz najbardziej dawało się czuć dotkliwie nieobecność Izraelitów (z powodu świąt) a z niemi brak gotówki, a następnie właściwego iarmarkowi życia. Ieczeiżeligdzie, to najbardziej w Warszawie podczas Szabasu, daie się postrzegać ten brak ruchu; iuż w Piątek wieczorem miasto ucisza się, i w tym stanie zachowuie się do zachodu słońca następnego dnia; przez tę iedną dobę miasto ma pozór raptownego zniknienia ludności szabasuiącej, która zgromadzona w licznych domach modlitwy na Franciszkańskiej i innych ulicach przez nią zajmowanych, oddaie się nabożeństwu. — *Ig. S.*

Onegdaj po Nabożeństwie w Kościołach przy ulicach Śgo Jana i Piwnej, używano przechadzki na poblizkim obok zamku nowym zjeździe; korzystano nawet z ławek iuż na samym wysokim iego grzbiecie, iuż w pochyłościach ustawionych. Prawdziwi amatorowie wiślanej kąpieli, zagrzani ciepłą pogodą, zwiedzili gałary nad Wisłą od strony Pragi; ieden z nich który wiele dokazywał w wodzie, chcąc przez to zapomnieć iej *iędrności*, uczynił uwagę że nie ma tego natłoku iaki był latem, kiedy nie raz, pomimo mnóstwa miejsc, trzeba było być pół godzinnym do Wisły aspirantem.

Nakładem Księgarni S. H. *Merzbacha*, przy ulicy Miodowej Nro 486, wyszedł 4ty poszyt dzieła, pod tyt: *Marcin Podrzutek*, czyli *Pamiętniki Pokoiowca*. Ten poszyt kończy *cały* wstęp; w przyszłym więc poszycie, *wkrótce* wydać się maiącym, rozpoczną się *Pamiętniki właściwe*. Prenumerata na *Marcina Podrzutka* przyjmuie się ieszcze w Warsz: i na Prowincji, po zł. 15. Do tego dzieła bezpłatnie dodane będzie: albo *kompletne* dzieło tegoż samego Autora, p. t: *Siedm grzechów śmiertelnych*, lub w drukarni iuż będące dzieło, także Suégo, p. t: *Kommandor Maltański*, a to podług wyboru Szano: Prenumeratorów. Wydanie wszystkich tych dzieł, pod każdym względem będzie najstaranniejsze.

Na ulicy *Nowo-Senatorskiej* od rogu placu Ratuszowego do rogu ulicy *Trębackiej*, układanym iest chodnik marmurowy. Chodnik ten uzupełnia dogodne przejście z *Krakowskiego Przedmieścia* przez gmach Pocztowy, do obu Teatrów, i na ulicę *Senatorską*.

Ciągnienie 3ciej klassy 68 Loterji klasycznej, odbędzie się dnia 8 Października r. b.

Przybywszy z Prowincji, udałem się w miejsce od tylu lat uprzywileiowane, pod *Łososia*, przy ulicy Miodowej; zastałem zmianę dla miejsca i nowego zakładu Pana *Berger* bardzo korzystną, gdyż gdzie był Skład Wódek, teraz iest porządna w wyborne Ciasta obfita Cukiernia; dalej zaś bufet z wódkami i przekąskami zimnemi, i pokoie czyste dobrze umeblowane, w których przy prędkiej usłudze i uprzejmości nowego Gospodarza, podano mi gorące, smacznie sporządzone potrawy, i dobre trunki, za umiarkowaną cenę; zgoła, że znalazłem wszystko podług mego życzenia.— M. *Borucki*, Ob: z Prow:.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani, po *Trefnisiu*, JPP. *Rychter* i *Komorowski*; po *Małżeństwie z rozkazu*, JPani *Halpert* i JP. *Komorowski*.

Anglja.— W *Queensqare Bloomsbury* ustanowiony został Klasztor zawieraiący 10 do 11 Siostr miłosierdzia. — W *Koed Angra* w Walji 22go b. m. po-

święcono nowy Kościół Katolicki.— Statek *Hindostan* przywiózł z *Madras* 3 kompanje z 57go pułku, który od 22ch lat służy w Indjach. Na przeprawie 6 żołnierzy umarło, a 80 musiano odesłać do szpitalu. —W czasie teraźniejszej podróży morskiej, Królowa *Wiktorja* zwiedziła także wyspę *Guernsaj*, która niemiała ieszcze tego szczęścia, żeby ią który z angielskich Monarchów zwiedził. Jakież było zadziwienie iej mieszkańców na widok swoiej młodej Monarchini; radość ich doszła do najwyższego stopnia; w wielu miejscach gdzie znajdowała się Królowa, chciano mieć mowy powitalne, ale talent mówienia którym Anglicy słyną, ieszcze niedoszedł na tę wyspę. Gramatyki prawie nieznaią, a ich mowa składa się z mięszaniny francuzkiego, niemieckiego i celtyckiego ięzyka, która ieszcze niedoszła do wyrazistego idiomu *Szekspira* i *Walter-Skota*. Niektóre rządowe osoby, którym angielska cywilizacja niezewszystkim iest obcą, przypomnieli sobie, iż każda taka przemowa zaczynać się powinna od wyrazów: *I want words to express* (brakuie mi słów do wyrażenia). I mieli racje, bo im istotnie słów brakowało; ale łaskawa Monarchini przyięła chęć za uczynek i wyrwistą pantomimę mówców za najpiękniejszą mowę; i przyjmowała i odprawiała deputacje z największą przyiemnością i w najweselszym humorze. Pobyt na tej w piękności natury bogatej wyspie, między uczciwemi i prostemi iej mieszkańcami, bardzo podobał się Królowej.

Belgja.— Wojsko w obozie *Bewerloo* postanowiło wznieść posąg Króla na piramidzie w obozie. — W *Grammont* pękł kocioł parowy o sile 12 koni, w fabryce papieru; całe zabudowanie zostało zdruzgotane, a 4 ludzi zostało ranionych.

Francja.— Ucieczka Hrabiego *Montemolin* i Jenerała *Kabrery*, zajmuie teraz umysły wszystkich; nie wiadomo ieszcze, w którą udali się stronę. Xiążę miał przybyć przez *Orlean* do *Paryża*, i koleią żelazną udać się do *Bruxelli* i *Ostendy*; *Kabrera* zaś miał udać się do *Ruan*, i przez *Hawr* zbiedz do Anglji. Wiadomość o ucieczce Xcia z *Burż* doszła do *Paryża* drogą telegraficzną, a ieszcze tegoż dnia P. *Gizo* zawiadomił o tem Króla, który z swoią rodziną bawi w *la Ferte Widame*. Król niezadługo ma wrócić do *Neuilli*, i Minister spraw wew: P. *Djuszatel* został wezwany do *Paryża*.— Dziennik *sporów* mniema, że ucieczka Hrabiego *Montemolin*, nie spowoduie w Hiszpanji nowych zawichrzeń.— Infantka *Ludwika* otrzymuie w posagu 16 miljonów realów; maiątek Królowej *Krystyny*, którego część kiedyś Infantce w dziedzictwie przypadnie, szacuią na 50 miljonów fr.— W Algierji w ostatnich dniach biegała wieść o bliskiej wyprawie do Maroka. Flota Xcia *Joinville* (*Żuqwil*) ma także udać się do brzegów marokańskich. — Poseł ang: Margrabia *Normanby* 18go b. m. wrócił z *Wiszy* do *Paryża*.— Minister marynarki Admirał *Makau*, udał się na zwiedzenie portów zachodnich.— Szczegóły ucieczki Hrabiego *Montemolin* są takie, o iakich wczoraj doniesiono: Xżę najprzód udał się do miasteczka *Vierzon*, gdzie zmienił odzież, i niebawem ostatnim pociągiem udał się koleią żelazną do *Orleanu*, gdzie miał przenocować, a nazaiutrz wyiechał koleią żelazną do *Paryża*, gdy tymczasem w *Burż* niewiedziano ieszcze, że uciekł. W *Paryżu* było dla niego przygotowane mieszkanie w części miasta bardzo ożywionej. Znakomita osoba miała mu tu ułatwić dalszą ucieczkę; zapewniaią nawet, że Xżę z Jenerałem śród dnia otwartym kabryoletem poiechał do owego przyiaciela; z Francji oba mieli udać się do Anglji, ale różnemi drogami. 19go b. m. głoszono, że Xżę i *Kabrera* szczęśliwie przybyli do *Londynu*.

Hiszpanja.— Na zapytanie uczynione przez Pana *Orense* w kortezach, odpowiedział Prezes Ministrów, iż zaślubiny Królowej i Infantki *Ludwiki* nastąpią iednocześnie.— Deputacja obywateli *Madrytu* złożyła Królowej prośbę, aby wstrzymała zaślubiny Infantki z Xciem *Mapansje*.— Margrabiowie *Santa Kruz* i *Povar*, oraz wprowadziciel Posłów P. *Arana*, przyjmować będą Królewiczów francu: na granicy hiszp:. — Flotta ang: przy brzegach Portugalskich licząca 9 okrętów linjowych, 5 fregat i 9 parostatków, razem 1,119 armat i 10,605 ludzi, ma być wzmocnioną o 8 fregat.

Niemcy.— Cesarz Austrjacki posunął Arcy-Xcia *Leopolda*, syna Wice-Króla Lombardji, w stopniu Pułkownika, na Jenerał-Majora.— Donoszą z *Wiednia* 14go b. m.: Wczoraj na cześć J. C. W. Wielkiego Xcia Michała, dany był obiad na 70 osób w Szenbrunn. Nim udano się do stołu, Cesarz uczynił przyiemną niespodziankę Wielkiemu Xciu, mianuiąc go właścicielem pułku piechoty węgierskiej *Mazuchelli*. Wchodząc do swych apartamentów, J. C. Wysokość znalazł mundur Pułkownikowski tego pułku.

Włochy.— Hanowerski minister rezyduiący w *Rzymie* P. *Kestner* 13go b. m. udał się do *Neapolu*. — Alexander *Torlonia* Szef domu handlowego tegoż nazwiska, udał się do *Paryża*, aby układać się o plany nowych kolei żelaznych z tamecznemi Bankierami.— Ojciec Sty udasię na dwa tygodnie do *Kastel Gandolfo*.

Rozmaitości.— *Filip Melanchton*, był wielkim przyiacielem *Chiromancji*, to iest sztuki, ażeby z linji na dłoni będącej, wróżyć. Odwiedził on pewnego Obywatela w *Wittembergu*, który miał kilkoro dzieci; i

kiedy najmłodszego dziecięcia rączkę obejrzał, z wielkiem zadowoleniem rzekł: »Ten chłopczyk kiedyś będzie wielkim Teologiem.” »Byćby to mogło, szanowny Ojcze, odpowie Ojciec dziecięcia, żeby tylko to dziecko nie było dziewczyną.” I *Melanchton* iuż więcej nie prorokował.— Niedawno w czasie wielkiego festynu w *Augsburgu*, wpadł tamtejszy Pończosznik na myśl oryginalną, ażeby cały swój dom ustroić w arabeski z białych i błękitnych pończoch; największy efekt zrobiła, w środku umieszczona gotycka róża z pończoch. Dowcipny ten człowiek nietylko dom swój oryginalnie pięknie ustroił, ale przytem uczynił prywatną wystawę płodów swoich. — 31go z. m. zszedł z tego świata smutnym sposobem, w Paryżu, znany Autor Komedjo-Oper Pan *Magnien*. Naiął on sobie czółno około mostu *Jena*, ażeby o podal od stolicy zabawić się rybołostwem; syn który mu towarzyszył, przechylił się za nadto z czółna, i wpadł w wodę; natychmiast *Magnien* rzuca się za nim, ażeby go ratować, lecz nie umieiąc pływać, utonął; łodź, która ieszcze dosyć wcześnie przybyła na ratunek, przynajmniej potrafiła syna wyratować, i zdrowego na ląd wysadzić.— Niedawno Kapitan *Price* w *Herford* założył się, że w 12tu godzinach 100 mil angielskich konno uiedzie; podzielił on tę całą przestrzeń na 12 stacji, na których zawsze pozwolił koniowi odpocząć, i iednego dnia odbył tę podróż w 11tu godzinach i minut 37; w wielkim tryumfie był w *Herford* przyjmowanym; on sam wygrał tylko 4,000 złp., ale inne zakłady pro i contra, dochodziły do 100,000 złp. — Oto mi doniesienie! Gazeta *Alabama Whig* w północnej Ameryce, donosi iak następuie: »Niżej podpisany posiadaiący całą psiarnię psów murzyńskich, którą nabył od Panów *Hay* i *Allen;* poleca się zacnym panom do chwytania zbiegłych murzynów. Za cały dzień polowania płaci się 3 szylingi, a za schwytanego murzyna 15. Podpisano, Wm: *Galloway*.”

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Blauszyld Fajwel Komisant z Krakowa; Chubowski Xaw: Ob: z Galicji; Deszert Sta: Radca Izby Obrach:, z Łukowa; Jankowski Lud: Oby: z Krakowa; Jastrzębski Alex: Oby: z Budziszewa; Olszewski Winc: Oby: z Niesułkowa; Oraczewski Edw: Obyw: z Morawic; Sufczyński St: Oby: z Gnojny; Sieanow Piotr Radca Stanu, z Buska; Sztemborski Józ: Urzęd: z Xtwa Poznańs:; Tytz Jan Fabryk: z Wilna. (G. P.)

DONIESIENIA.

Dnia 18go b. m. (w Piątek), 9cio-letni MATEUSZ, Syn Tomasza Tokarskiego, włościanina z wsi Zabelin Gminy Nieporęt, włosy blond i pod nosem znak od rozcięcia maiący, przybywszy z Ojcem na Pragę, zginął na końskim targu. Ktoby o nim miał iaką wiadomość, raczy takową udzielić (za nagrodą) Ojcu, w powyższej wsi mieszkaiącemu.

Potrzebny iest **UCZEŃ** z Prowincji, maiący lat 14, do Handlu Win i Korzeni przy ulicy Długiej Nr 556.

B A N K   P O L S K I.

Ogłasza, iż w dniu 16/28 Października r. b. o godz: 10ej z rana, odbędzie się w Biurze Banku, głośna in plus licytacja, na wydzierżawienie MYTA z Mostu na rzece Wieprzu pod Koźminem, w Powiecie Lubelskim, na czas 3ch-letni, od 1go Listopada r. b. poczynaiąc. Licytacja zacznie się od summy Rsr. 1550 rocznie. Przystępuiący do licytacji, winien złożyć wadjum Rsr. 200. Warunki codziennie wyiąwszy świąt, w Biurze Naczelnika Kancelarji Banku, i w Rządzie Gubernjalnym Lubelskim od godziny 10ej z rana do 2ej po południu, przejrzane być mogą.

Prezes, Radca Tajny, J. *Tymowski*.
Naczelnik Kancelarji, *Łubkowski*.

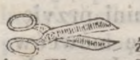
D Y R E K T O R

Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa.

Podaie do wiadomości, że w dniu 19 Września (1 Października) r. b. o godzinie 11tej z rana, odbędzie się w Folwarku Ruda, w bliskości Marymontu, licytacja głośna na sprzedaż **229 OWIEC** wybrakowanych, z folwarku Instytutowego Wawrzyszew, a mianowicie: Macior starych sztuk 58; Macior roczniaków sztuk 24; Skopów starych sztuk 117; Skopów roczniaków sztuk 26; Baranów starych sztuk 4. Licytacja ta odbywać się będzie in plus od Summy Rsr. 262 kop. 95. Wadjum do tej licytacji oznaczone iest na Rsr. 65 k. 50.

Marymont dnia 6 (18) Września 1846 r.

Radca Kollegjalny: M. *Oczapowski*.



Były Zastępca JP. Józefa Legowicza, będąc za życia iego i po śmierci blisko 2ch lat, utrzymuiąc Warsztat Krawiecki, iak poprzednio miał zaufanie u WW. Panów wykonywać robotę powierzoną mu z wszelką starannością, tak i teraz otworzywszy **WARSZTAT** swój przy ulicy Krak:-Przedm: pod Nr 416, w domu W. Kirkowa, tak co do gustu kroju podług najświeższych żurnali Paryzkich, iak i co do wypracowania sztuki Krawieckiej, obowiązuie się wykończać. Hipolit P a s z k o w s k i.



JWW. i WW. Obywatelom i Posiadaczom poprawnych Owczarń, donoszę, że transport BARANÓW i MATEK z pierwszych zakładów zagranicznych, z początkiem miesiąca Października r. b. do Warszawy nadejdzie, który do Rossji iest przeznaczony. Znawcy będą mogli obejrzeć Barany i Matki z tego stada, na placu Krasińskim pod Nr 549.

Klassyfikator, E c k s t e i n.



Od dnia dzisiejszego nie wolno nikomu POLOWAĆ w dobrach Pęcice, a to tak z powodu zupełnego wyniszczenia Zwierzyny iak i wydzierżawienia z prawem polowania.

Dziś rano ciepła stopni 7. Wczoraj w południe 17.

TEATR WIELKI. Dziś, do *Córki regimentu*, dodaie się 15 raz Balet *Tancerka i Rozbójnicy*.

TEATR ROZMAIT:. Jutro, 23ci raz *Zemsta za mur*. 77my raz *Przez sen*.

Podpisany, ma zaszczyt zawiadomić Sz: Publ:, że w iego Fabryce Karmelków i Czekolady, każdego czasu dostać można: PĄCZU i świeżych PĄCZKÓW z konfiturami, które od dni kilku, stosownie do życzenia wielu Lubowników, wypiekać zaczął. O ile staraniem moiem iest, uprzedzać życzenia Szan: Publicz:, o tyle mam nadzieię, że mnie swemi względami licznie zaszczycać raczy.— E. *Głębocki*, ul: Krak:-Przedm: Nr 411.

Jutro w Handlu *Majewskiego* przy ulicy Bednarskiej na Śniadanie: Zrazy, Polędwica z rożna, Pieczeń barania i angiels:, Mostek cielęcy, Potrawa z główki cielęcej, Kołdony Lit:.— Obiad: Zupa, Rosół, Sztuka mięsa, Kreski ciel:, Pieczyste.